

Prof. dr hab. Paweł Machcewicz

Instytut Studiów Politycznych PAN

29 listopada 2018

Recenzja pracy doktorskiej mgr Andrzeja Czyżewskiego p.t. „Historia w służbie władzy – przeobrażenia oficjalnego obrazu okupacji w Łodzi w okresie PRL. Studium z lokalnej polityki pamięci historycznej”

Praca mgr Andrzeja Czyżewskiego dotyczy polityki pamięci historycznej, a więc obszaru badawczego, który w ciągu ostatnich kilkunastu lat zyskuje na popularności. Wyróżnia się ona jednak godną podkreślenia oryginalnością ujęcia tematu. Po pierwsze, podejmuje tematykę z okresu Polski Ludowej, podczas gdy większość prac w tym obszarze badawczym koncentruje się na procesach zachodzących po 1989 r., a zwłaszcza w ciągu ostatnich kilkunastu lat kiedy to termin polityki historycznej wszedł do powszechnego użytku w dyskursie publicznym i stał się przedmiotem bardzo intensywnych sporów. Po drugie, jest to studium polityki lokalnej, w skali jednego miasta i regionu, a takich analiz mamy wciąż w Polsce niewiele. Po trzecie, łączy warsztat historyka z refleksją socjologiczną, co w polskiej historiografii rzadkie, a w tym przypadku przynosi ciekawe rezultaty badawcze. O każdym z tych wątków niżej będzie nieco więcej.

Rozprawa składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. We wstępie autor omawia istniejącą literaturę przedmiotu – historyczną i socjologiczną, a także wykorzystywane źródła. Rozdział pierwszy ma charakter metodologiczno-teoretyczny. Mgr Czyżewski podejmuje próbę zdefiniowania pojęć, których będzie używał w kolejnych

rozdziałach: polityki historycznej, polityki pamięci historycznej, pamięci zbiorowej, miejsce pamięci, kanonu. Trzeba podkreślić, że metodologiczna autorefleksja i precyzja są bezprzecznymi atutami tej pracy, rzadko spotykami w innych pracach wychodzących spod piór (a raczej klawiszy) historyków. Ciekawe są rozważania o sporach w Polsce towarzyszących narodzinom konceptu polityki historycznej w wydaniu konserwatywnej prawicy, a także o spopularyzowaniu tego pojęcia (*Geschichtspolitik*) w Republice Federalnej Niemiec w latach osiemdziesiątych XX wieku. Ten ostatni wątek jest mało w Polsce znany, a rzuca ciekawe światło także na polskie dyskusje. Autor skrótowo, ale precyzyjnie definiuje, iż kluczowy dla jego pracy termin – polityka pamięci historycznej – rozumie jako „próbę odgórnego zarządzania pamięcią zbiorową”.

W rozdziale drugim kreśli historię organizacji, która była w świetle jego badań głównym aktorem na polu pamięci zbiorowej w Łodzi w okresie 1945-1989: lokalnych struktur Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Jest to ważna i interesująca analiza, ale pozostawiająca pewien niedosyt. Autor stwierdza, że ZBOWiD pełnił rolę „pasa transmisyjnego”, za pomocą którego partia realizowała swoje plany w zakresie polityki pamięci historycznej. Kluczowe decyzje były podejmowane jednak w kręgu łódzkiej elity partyjnej, w niektórych przypadkach konsultowane z Komitetem Centralnym PPR/PZPR w Warszawie, a niekiedy wreszcie stamtąd przychodzące w formie wytycznych. Mgr Czyżewski wspomina także w swojej pracy działania innych liczących się lokalnych aktorów na polu pamięci zbiorowej. Szkoda więc, że w tym rozdziale – obok rekonstrukcji historii łódzkiego ZBOWiD-u - nie nakreślił choćby skrótowych portretów innych organizacji i instytucji aktywnych na tym polu: lokalnych struktur Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (przede wszystkim, rzecz jasna, komórek – których nazwy się zmieniały na przestrzeni dziesięcioleci – zajmujących się historią oraz kwestiami ideologicznymi i propagandą), Okregowej Komisji Ścigania Zbrodni

Niemieckich/Hitlerowskich, Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników i Męczeństwa. Lepiej byśmy wtedy rozumieli mechanizmy współzależności i dynamikę wydarzeń zachodzących na tym polu. Do pewnego stopnia realizuje ten cel w zakończeniu, w którym analizuje zmieniające się role odgrywane przez poszczególne instytucje w różnych okresach, ale w mojej ocenie praca zyskałaby na przejrzystości, gdyby refleksja na temat innych organizacji – poza ZBOWiD- em – znalazła się już w pierwszym rozdziale. Byłoby też po prostu ciekawie dowiedzieć się czegoś o ludziach współtworzących te instytucje, choć zdaję sobie oczywiście sprawę, że byłoby to bardzo trudne (a częściowo niewykonalne) zadanie ze względu na ułomność bazy źródłowej i bardzo długi okres, którym autor się zajmuje.

Trzy środkowe rozdziały stanowią objętościowo największą część pracy i analizują tematy, który autor uznaje za najważniejsze z punktu widzenia łódzkiej pamięci zbiorowej lokalnej polityki pamięci historycznej. Rozdział trzeci analizuje wykorzystywanie wątku konspiracyjnej organizacji młodzieżowej „Promieniści” dla budowania propagandowego obrazu lewicowego ruchu oporu w Łodzi, nie mającego wiele wspólnego z historyczną rzeczywistością lat 1939-1945. Rozdział czwarty rekonstruuje zmieniającą się rolę innego ważnego „miejsca pamięci” – niemieckiego obozu dla dzieci i młodzieży przy ul. Przemysłowej, który był najważniejszym symbolem martyrologii polskiej części mieszkańców Łodzi. Wreszcie rozdział czwarty podejmuje temat upamiętnienia, a także wypierania ze zbiorowej pamięci losów żydowskiej ludności, przetrzymywanej w getcie i eksterminowanej w Chełmnie nad Nerem i Oświęcimiu.

Konstrukcję pracy uważam za logiczną i klarowną, pozwalającą w odpowiedni sposób pomieścić w niej najważniejsze wątki tematyczne, a także pokazać współzależności między nimi, czy niekiedy nawet swoistą rywalizację na polu pamięci zbiorowej. Jedyna uwaga krytyczna, odnosząca się do rozdziału drugiego, została przedstawiona powyżej.

Baza źródłowa pracy jest bardzo szeroka i różnorodna. Obejmuje dokumenty wytworzone przez Łódzki Komitet PPR i PZPR, lokalne (i w pewnym stopniu także centralne) struktury ZBOWiD, Okręgową i Główną Komisję Ścigania Zbrodni Niemieckich/Hitlerowskich, a także materiały Wydawnictwa Łódzkiego i Wydawnictwa „Iskry”. Autor przeprowadził kwerendy w Archiwum Państwowym w Łodzi, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum IPN w Łodzi i Warszawie, Archiwum Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Łodzi, a także w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi i FilMOTECE Narodowej. Korzystał także w bardzo szerokim stopniu z prasy, zarówno lokalnej i centralnej, a także z beletrystyki, pamiętników, wspomnień. Trzeba podkreślić, że umiejętnie wkomponował tak różnorodne źródła w swoją analizę, nie dopuścił do tego, by dokumenty archiwalne przytłoczyły konstruowaną przez niego narrację, co jest często cechą wielu prac doktorskich dotyczących epoki PRL, zwłaszcza powstających w kręgu Instytutu Pamięci Narodowej. W tym przypadku autor wyraźnie panuje nad bazą źródłową, prowadzi czytelnika przez kolejne wątki i okresy zgodnie ze swoim planem pracy. Warto też zaznaczyć, że praca jest napisana wartko i przejrzyście, styl nie budzi żadnych zastrzeżeń, co też nie jest powszechne na tym etapie rozwoju naukowego. Podkreślić też należy szerokie wykorzystanie literatury przedmiotu, także obcojęzycznej. Przykładem mogą być odniesienia do dyskusji naukowych, prowadzonych poza Polską, na temat roli odgrywanej przez rady żydowskie, zmuszone do współpracy z niemieckim okupantem.

Za najbardziej interesującą i wartościową poznawczo część pracy uważam rozdziały dotyczące politycznej i ideologicznej instrumentalizacji dwóch tematów współtworzących pejzaż zbiorowej pamięci Łodzi, istotnych jednak także z perspektywy centralnej i ogólnokrajowej. Mgr Czyżewski precyzyjnie rekonstruuje jak w wyniku sterowanych odgórnie działań dzieje obozu na Przemysłowej urastały do rangi symbolu eksterminacyjnej polityki niemieckiej wobec ludności polskiej. Był on stawiany na tej samej płaszczyźnie co obozy

zagłady, a apogeum tego procesu przypadało na lata sześćdziesiąte, stając się wtedy częścią ideologicznej ofensywy obozu „partyzantów” skupionych wokół wpływowego ministra spraw wewnętrznych Mieczysława Moczara. Drugi wątek dotyczy dziejów łódzkiego getta, drugiego co do wielkości po warszawskim. Andrzej Czyżewski w fascynujący sposób pokazuje zarówno wypieranie w niektórych okresach tego tematu z oficjalnej pamięci zbiorowej, jak i – w czasie kampanii „antysyjonistycznej” lat 1967-1968 r. - wykorzystywanie go do propagowania wątków rzekomej żydowskiej „kolaboracji” z okupantem, „nięwdzięczności” wobec Polaków, którzy mieli być gotowi nieść na masową skalę pomoc prześladowanym Żydom. Bardzo interesujące są fragmenty pracy pokazujące jak manipulowano publikacjami, by nie dopuścić do ujawnienia w przestrzeni publicznej elementarnych faktów zaświadczających, że los łódzkich Żydów był gorszy niż polskich mieszkańców miasta. Czytając te fragmenty pracy musiałem się w pełni zgodzić ze stwierdzeniem autora, wyrażonym w wstępie. Napisał on – dość ogólnikowo – iż „w toku prowadzonych analiz okazało się ponadto, że ich rezultaty wskazują na trwałość pewnych schematów instytucjonalnych oraz struktur argumentacyjnych, które mimo upływu lat i towarzyszących im przemian są nadal silne w otaczającej nas rzeczywistości”.

Za mocną stroną tej pracy uważam także pokazanie całej złożoności i niekiedy zmienności polityki pamięci historycznej w analizowanym okresie. Z książki nie wyłania się obraz monolityczny, ale wewnętrznie zróżnicowany. Pamięć zbiorowa była poddawana politycznym manipulacjom i instrumentalizacji, ale w niektórych okresach było w niej miejsce na pewien wewnętrzny pluralizm i inicjatywy oddolne. Jest to ciekawy przyczynek nie tylko z punktu widzenia polityki pamięci historycznej w PRL, ale także szerzej – funkcjonowania i ewolucji systemu politycznego, w pewnym sensie także do dyskusji na temat totalitarnych i autorytarnych cech systemu komunistycznego w Polsce.

Pracę Andrzeja Czyżewskiego ulokowałbym obok innych książek analizujących wątki politycznej i ideologicznej instrumentalizacji pamięci zbiorowej za czasów Polski Ludowej. Można wymienić prace Joanny Wawrzyniak (*ZBOWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949-1969*, Warszawa 2009) , Zofii Wóycickiej (*Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944-1950*, Warszawa 2009), Renaty Kobylarz (*Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim*, Warszawa 2009), czy – sięgając do książek badaczy zagranicznych – Jonathana Heunera (*Auschwitz, Poland and the Politics of Commemorations, 1945-1979*, Athens, Ohio, 2003). To, co wyróżnia rozprawę mgr Czyżewskiego, to wyjście poza perspektywę centralną bądź dotyczącą tematów o znaczeniu ogólnopolskim (jak getto warszawskie czy obóz Auschwitz-Birkenanu). Podjęcie tematyki lokalnej – pamięci zbiorowej w Łodzi – jest istotnym i wartościowym wkładem w dotychczasowe badania. Rozprawę mgr Czyżewskiego uważam za dojrzałe dzieło naukowe, z pewnością warte w całości opublikowania.

Konkludując, praca mgr Andrzeja Czyżewskiego w moim przekonaniu całkowicie – a nawet z nadstatkiem - spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnioskuje o dopuszczenie autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Paweł Machcewicz